

S. FIDES ROZKOSZ CFSJ

MISJA ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. JÓZEFA W KONGO BRAZZAVILLE

Na przestrzeni historii Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa zamierzenia misyjne powracały co pewien czas, ale obiektywne trudności paraliżowały ich realizację. Tak było z planowanym wysłaniem sióstr do Chin, który zbiegł się z wybuchem II wojny światowej czy też później przygotowywanym wyjazdem na Madagaskar. W r. 1973, kiedy Kościół tarnowski włączył się bezpośrednio w dzieło misyjne Kościoła powszechnego, posyłając pierwszych swoich kapłanów do Republiki Ludowej Kongo, również wyjazd sióstr józefitek na misję stał się możliwy. Zgromadzenie przyjęło wtedy propozycję Księdza Biskupa Jerzego Ablewicza, Ordynariusza tarnowskiego, aby objąć misję w diecezji Owando w Kongo Brazzaville i w ten sposób przyjść z pomocą pracującym tam już Kapłanom *Fidei Donum*. Korzystając z życzliwej pomocy Księdza Biskupa, podjęto starania związane z wysłaniem sióstr.

O powziętym zamiarze matka Teona Grodecka, przełożona generalna, powiadomiła Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski i uzyskała Jego zgodę na wyjazd pięciu józefitek do Konga¹. Imienne zaproszenia do pracy misyjnej w Republice Ludowej Kongo przysłał siostrom Ksiądz Bernardin Kardynał Gantini, Sekretarz Kongregacji Rozkrzewienia Wiary². Zezwolenie na otwarcie pierwszej placówki misyjnej w Oyo na terenie diecezji Fort-Rousset (obecnie Owando), udzielił Zgromadzeniu Ksiądz Biskup Jerzy Singha, Ordynariusz tej diecezji, 22 marca 1975 r.³

Z grona józefitek, które zgłosiły swą gotowość wyjazdu na misję, przełożeni wybrali: s. M. Adrianę Gałęzę, s. M. Eugenię Świątkowską, s. M. Felicję Zagrobę, s. M. Rozarianę Sitar i s. M. Rozannę Krzyżanowską, które opuściły kraj 30 kwietnia 1975 r., udając się najpierw do Paryża na kilkumiesięczny kurs języka francuskiego.

11 listopada 1975 r. cztery siostry misjonarki po raz pierwszy zetknęły się z realiami tropikalnego Konga, a ściślej z jego stolicą — Brazzaville, w której pozostały przez kilka tygodni. Wszystkie przygotowane były do apostołstwa mając odpowiednie dyplomy z uniwersyteckim włącznie, a także podstawową znajomość języka urzędowego. Mimo to, spotkanie się z rzeczywistością różną pod względem klimatycznym, językowym i kulturowym, postawiło je przed wieloma trudnościami. Już w trzecim dniu pobytu na afrykańskiej ziemi, siostry napisały:

¹ *List Matki z 21 X 1974*; Dokument zgody Sekretariatu Prymasa Polski z 21 XI 1974, Archiwum Główne Sióstr Józefitek w Tarnowie (AGSJ), seria C, fasc. 4.

² Dokument *Sacra Congregatione „De Propaganda Fide” z 7 XI 1974*, AGSJ, seria C, fasc. 3.

³ AGSJ, seria C, fasc. 4.

„Ten świat ludzi kongijskich jest zupełnie inny niż wyobrażaliśmy go sobie na polskiej czy francuskiej ziemi. Trzeba go poznać, zrozumieć i pokochać jak własną ojczyznę (...). Wielość języków jest jeszcze jedną cechą charakterystyczną dla Konga. W samym Brazza mówi się kilkoma językami. My najprawdopodobniej zaczniemy od „języka serca”, jak zachęcał nas w jednym z ostatnich listów Ks. Bp J. Ablewicz (...)”⁴.

Po odbyciu praktyki medycznej w szpitalu prowadzonym przez Siostry Św. Józefa z Cluny oraz w ambulatorium Sióstr Dominikanek, siostry tymczasowo przydzielone zostały do dwóch ośrodków misyjnych w diecezji Owando na północy kraju, a mianowicie: Oyo oraz Gamboma. W Oyo dom sióstr nie był jeszcze wykończony, dlatego księża misjonarze tarnowscy — Stanisław Jeż i Stanisław Łacny, odstąpili im swoje pomieszczenia, a sami przenieśli się po prostu do lepianki. W Gamboma dwie misjonarki pozostały przez trzy miesiące u Sióstr Najświętszej Rodziny, pochodzenia francuskiego, następnie zamieszkały w Oyo.

1. MISJA W OYO

Miasteczko Oyo, liczące ok. 2000 mieszkańców, położone jest na południe od równika i 480 km na północ od stolicy Brazzaville, z którą połączone jest szosą narodową nr 2. W latach siedemdziesiątych jedynie na niewielkim odcinku droga ta pokryta była asfaltem, stąd podróż Land-Roverem po nieprawdopodobnie trudnej, tropikalnej nawierzchni trwała ok. 20 godz. Przemierzać ją trzeba było od czasu do czasu, aby zaopatrzyć się w podstawowe produkty. Obecnie szosa w całości pokryta jest asfaltem i stanowi duże udogodnienie w połączeniu południa kraju z północą.

Miejscowość Oyo położona jest w Kotlinie Konga. Wysokość terenu nie przekracza tu 20 m n.p.m., co sprawia, że klimat na tym obszarze jest bardzo wilgotny, malaryczny i duszny, a więc utrudniający normalną egzystencję. Ludność M'bochi zamieszkuje lepianki, zrobione z błota i liści, a w nielicznych tylko przypadkach bogatsi mieszkańcy są właścicielami murowanych domów. Utrzymują się z bardzo słabo rozwiniętego rolnictwa, rybołówstwa i zbieractwa leśnego. Odkąd prezydentem Republiki został Sassou-Nguesso (1979 r.), pochodzący z Oyo, średnia stopy życiowej w miasteczku znacznie wzrosła dzięki podjętym inicjatywom państwowym. Jemu to północ Konga zawdzięcza drogę oraz most na rzece Alima, który stał się dla ludzi prawdziwym dobrodziejstwem. Rzeka Alima ma w Oyo 300 m szerokości i 30 m głębokości. Jako dopływ Konga, stanowi dla kraju arterię komunikacyjną, a dla misjonarzy możliwość szybszego dotarcia do niektórych stacji misyjnych, założonych w podzwrotnikowym buszu.

Parafia Oyo pod wezwaniem św. Redegondy obejmuje 10 000 m² powierzchni, którą zamieszkuje 23 550 ludności, w tym 7690 katolików i 171 katechumenów (dane stat. z 1975 r.). Założona została w 1899 r. przez francuskich misjonarzy, ale w okresie 1909-1953 była zamknięta, a ostatnio przez dwa lata zupełnie opuszczona. Księża tarnowscy *Fidei Donum* objęli w niej pracę w 1973 r.

Centrum Misji stanowi obszerny, zbudowany z kamienia, kościół obok którego jest plebania księży, a po przeciwnej stronie parterowy dom sióstr. Ostatnio postawiono kolejny budynek dla celów katechetycznych. Całość zabudowań leży między rzeką Alima a miasteczkiem, opodal tropikalnej

⁴ List s. E. Świątkowskiej do Zgromadzenia, Brazzaville, 13 XI 1975, AGSJ, seria F, fasc. 7.

dżungli, którą mieszkańcy Misji pracownicy karczowali, aby założyć ogrody warzywne i oddalić się nieco od buszu. Dom wykańczały siostry — przy wydatnej pomocy księży — powoli i mozolnie. Zdobycie każdego wiaderka wody i piasku z dna rzeki, wymagało umiejętności i wysiłku.

Pracę katechetyczną rozpoczęto, zgodnie z życzeniem Biskupa miejscowego, od organizowania katechezy na wzór kongijski. Czyniono pierwsze kroki na rzecz zbliżenia się do ludzi M'bochi przez wizyty w ich domach. Jedna z sióstr zajęła się leczeniem chorych w okolicznych wioskach, druga dalszym organizowaniem i rozbudową, istniejącej już, apteki misyjnej, a także leczeniem w Oyo. Ubogi budynek szpitalny w miasteczku nie miał wówczas jeszcze lekarza, a pacjenci obsługiwani byli przez minimalnie przeszkolony personel pomocniczy.

Kontakty misjonarzy z ludnością po wioskach, rozrzuconych w promieniu wielu kilometrów, były zachętą dla mieszkańców, aby budowali proste, bambusowe kaplice, co stanowiło warunek do regularnych odwiedzin ze strony księży i sióstr. Były to zaczątki stacji misyjnych. Przyjęto zasadę budowy trzech pomieszczeń: kaplicy właściwej, pokoju do zabiegów pielęgniarских i pomieszczenia dla misjonarza⁵.

Bardzo szybko dostrzegły siostry ubóstwo mieszkańców, znacznie większe niż to można zauważyć na południu Konga. Niedożywienie ludzi M'bochi sprawia, że są słabo odporni na choroby zakaźne i żyją przeciętnie 30 - 40 lat. Stąd należało kontynuować rozpoczętą przez księży elementarną troskę o zdrowie, a także podnosić kulturę życia przez doksztalcanie w dziedzinie higieny. To skłoniło misjonarki do zorganizowania doksztalcania sanitarnego również w odległych wioskach. Obecnie mieszkańcy typują spośród siebie osoby, które każdego roku odbywają obowiązkowe praktyki w Centrum Kształcenia, trwające od 8 do 15 dni, a następnie zdobytą wiedzę rozpowszechniają w rodzinnym środowisku (w 1983 r. takich osób było 15).

Uciążliwe wyprawy do stacji misyjnych, których w 1986 r. jest już 13, podejmują siostry wspólnie z księżmi. Kapłan po przybyciu do wioski spowiada, celebrowa Mszę św., katechizuje, organizuje spotkania z Komitetem parafialnym. Siostry włączają się w ożywienie ducha religijnego, przygotowując liturgię i ucząc katechizmu. Nadto służą pomocą pielęgniarską chorym i ubogim, kontynuują wyżej wspomniane doksztalcanie, uczą szycia itp. Bywa, że co pewien czas siostry same przyjeżdżają do wioski i wtedy organizują nabożeństwo paraliturgiczne, a następnie wykonują właściwe sobie prace.

Głównym zadaniem sióstr józefitek na Misji w Oyo jest:

— Troska o paramenty i wystrój kościoła, którą dzielą z księżmi i parafianami. Organizuje się raz w tygodniu dzień pracy dla kościoła i wtedy, kto może, pomaga, włączając się w ten sposób także w życie parafii, które na tym terenie ma charakter wspólnoty rodzinnej.

— Katechizacja w samym Oyo i na wioskach. Siostry przygotowują młodzież do bierzmowania, dzieci do I Komunii św.; katechizują w Oyo 60 małych dzieci po niedzielnej Mszy św., z których większość nie jest jeszcze ochrzczona; w Olombo uczą religii wszystkie dzieci tamtejszej szkoły podstawowej (ok. 100) w języku M'bochi.

— Prowadzenie Bractwa Niepokalanego Serca Maryi, założonego przez s. F. Zagrobę, skupiające dziewczęta, z którymi organizuje się w każdą niedzielę spotkanie modlitewne, połączone z do-

⁵ Por. J. Ziobron, *Kościół i misje w Kongo (w stulecie ewangelizacji)*, Brazzaville 1983, s. 73, m-pis.

kształcaniem religijnym. Celem bractwa jest pogłębianie u członków wiary i dawanie świadectwa życia chrześcijańskiego, szczególnie w swoim środowisku.

— Troska o Legion Maryi, skupiający kobiety, które w każdą niedzielę mają z siostrą swoje spotkanie, aby wspólnie się modlić, rozważać Ewangelie i ustalić tygodniowy plan pracy z chorymi i ubogimi na Misji. Dbają także o życie chrześcijańskie w rodzinach. Z „Legionistkami” spotyka się także siostra na poszczególnych stacjach misyjnych.

— Leczenie — prowadzone jest w wioskach, w których nie ma żadnej pomocy zdrowotnej. W Oyo pracuje obecnie jedna misjonarka w szpitalu jako dyplomowana pielęgniarka.

— Prowadzenie apteki, w której — za okazaniem recepty — sprzedaje się leki, sprowadzane z Brazzaville. Jest to jedyny punkt tego rodzaju w promieniu wielu kilometrów, stanowi więc poważną pomoc dla tu-tejszej ludności.

— Opieka nad ubogimi, których jest ok. 50 w Oyo, a ok. 100 w wioskach (1980 r.). Środki na ten cel otrzymuje Misja z Rzymu, a także sporadycznie od zagranicznych ofiarodawców. Wprowadzono też miesięczne składki dla biednych, a uzyskane w ten sposób pieniądze rozdziela się wśród nich z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

— Prowadzenie biblioteki, z której korzystają zarówno nauczyciele, młodzież jak i dzieci. Wypożyczają się książki i czasopisma do domu. W 1980 r. było 150 czytelników wśród dorosłych i młodzieży, nie licząc dzieci ze szkoły podstawowej.

W Oyo młodzież kształci się w szkołach średnich i podstawowych, ale nie ma dotąd podręczników ani biblioteki państwowej. Uczniowie posługują się jedynie zeszytem. Dlatego biblioteka misyjna jest ważną placówką kulturalną, konkretną pomocą i środkiem do nawiązywania kontaktów osobowych z ludźmi różnych wyznań.

— Organizowanie kursów kroju i szycia oraz robót kobiecych, które prowadzone są zarówno w Oyo jak i w wioskach. Korzystają z nich dziewczęta i młode kobiety, a także — na prośbę szkoły — dzieci. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że Kongijczycy nie mieli dotąd zwyczaju reperowania odzieży, przerabiania jej itp.

Szkolenie jest równocześnie okazją do nawiązania kontaktu z ludźmi, aby pogłębić ich życie religijne. Wiele dziewcząt po tego rodzaju spotkaniach zaczyna uczęszczać na systematyczną katechezę.

— Odwiedzanie rodzin — ma na celu bliższe zapoznanie się z ich radościami i problemami, zmobilizowanie dzieci do uczęszczania na katechizm, a rodziców do gorliwszego życia chrześcijańskiego. Jest to jedna z form apostołatu zalecana i praktykowana przez Kościół w Kongo.

Często dać się zauważyć brak efektów pracy proporcjonalnych do wkładanego wysiłku, co zwielokrotnia trud misyjny. Uprzedzenia pozostałe z czasów kolonializmu, głęboko zakorzenione przesady i pogańskie zwyczaje są dużą zaporą, utrudniającą miejscowej ludności przyglgnięcie do Chrystusowej Ewangelii. Ilustrują to wymownie przykłady opisane przez siostry w listach do Zgromadzenia:

„(...) Przypominam sobie ok. 40-osobową grupę dzieci przygotowaną do Chrztu św. i I Komunii św. Dwa tygodnie przed uroczystością jakiś wpływowy człowiek z wioski rozgłosił, że my, biali, chcemy dzieci ochrzcić, aby zjeść ich dusze, albo odesłać do Europy. Reakcja była natychmiastowa — większość dzieci nie przyszła na oznaczony dzień. Ostatecznie do sakramentów przystąpiło 12 osób (...)”⁶.

⁶ List s. E. Świętkowskiej do Zgromadzenia, Oyo, 6 II 1977, jw.

W patronalną uroczystość św. Józefa 19 marca 1977 r., pod koniec Mszy św., dowiedziano się na Misji o zabójstwie prezydenta Republiki Mariena Ngouabi, który pochodził z katolickiej rodziny w Owando. W związku z tą śmiercią ofiarą przesądu padł 50 letni Ks. Kardynał Emil Biayenda, porwany i zamordowany 22 marca tegoż roku w Brazzaville. Wypadki te stały się powodem, że nikt w Oyo nie zbliżył się do Misji, a osamotnieni misjonarze przygotowywali się na najgorsze. Stało się tak dlatego, że chrześcijanie bezkrytycznie uwierzyli w przesądne interpretacje dotyczące śmierci szefa państwa, a skierowane przeciw kardynałowi.

Ciało tegoż Męczennika, wielkiego Duszpasterza i Ojca Kościoła kongijskiego, spoczywa obecnie w katedrze. W czasie krótkiej wizyty w Brazzaville (5 maja 1980 r.) Jan Paweł II w wielkim skupieniu modlił się przy grobie Kardynała, z którym od czasu wspólnych prac synodalnych, łączyły go więzy serdecznej przyjaźni.

Praca misyjna zatem, to nie same sukcesy. Przyjęcie chrześcijaństwa wiąże się z absolutnym przestawieniem myślenia i wartościowania, to porzucenie zwyczajów plemiennych, sprzecznych z chrystianizmem i podstawową etyką humanitarną.

„Systematyczna praca księży i sióstr w Oyo, ich życzliwość, otwarta postawa, różne formy pomocy, a nade wszystko duch ewangelicznej służby, sprawiają widoczne owoce ożywienia na Misji życia religijnego. Daleko jednak jeszcze od tego, co jest oczekiwane”⁷.

2. MISJA W BRAZZAVILLE

Druga placówka misyjna została założona w stolicy Konga 15 listopada 1981 r. Plan jej erekcji jest wcześniejszy, bo złączony z wizytacją m. T. Grodeckiej, jaką przeprowadziła w Oyo jesienią 1977 r. Wtedy to przełożona generalna, mając na względzie wielkie problemy i potrzeby kongijskiego Kościoła oraz kierując się dobrem sióstr, powzięła myśl założenia drugiej placówki misyjnej. Trudności personalne sprawiły, że zamiar Matki kilka lat czekał na realizację. Niełatwo też było zdobyć w stolicy parcelę pod budowę domu misyjnego. Konkretne starania w tym względzie nastąpiły w 1980 r. Wtedy to s. E. Świątkowska została zwolniona z obowiązków przełożenijskich w Oyo, by móc zająć się załatwianiem urzędowych pozwoleń, zdobyciem funduszy, czuwać nad budową. Duże oparcie miały siostry przy tworzeniu tej placówki w ks. J. Ziobroniu, misjonarzu w Brazzaville. Wielką pomocą i fachową radą w pracach budowlanych służył także ks. W. Mach, proboszcz z Oyo. Największy jednak wkład w powstanie domu sióstr w stolicy ma ks. J. Morizur, francuski misjonarz ze Zgromadzenia Księża Spirytynów, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu, na terenie którego trwała budowa. Dzięki jego zdolnościom organizatorskim i dużemu doświadczeniu w budownictwie, dom sióstr w ciągu jednego roku był wykończony i oddany do zamieszkania⁸.

Kościół parafialny św. Franciszka z Asyżu w Brazzaville, to jedna z najstarszych świątyń Konga. Usytuowany jest w centrum miasta, w sąsiedztwie wielu ministerstw i siedzib organizacji międzynarodowych, a także domów

⁷ Dokument zgody na założenie placówki Mons B. Batantu, Archevêque de Brazzaville, 16 IV 1980, AGSJ, seria C, fasc. 4; M. S. Jaworska, *Okólnik nr 12*. Königstein, 5 II 1983, AGSJ, seria B, fasc. 1.

⁸ Por. m. S. Jaworska, *Sprawozdanie z wizytacji*, Radna Góra, 10 VI 1983, AGSJ, seria B, fasc. 4.

bogatszych mieszkańców. Wybudowany został przez Francuzów w 1930 r. i w swych początkach był dla nich przeznaczony. Dają się tu do dziś zauważyć subtelne różnice między białymi a Kongijczykami, jako pozostałość minionych czasów, co muszą brać pod uwagę siostry misjonarki, zachowując właściwy takt i prawdziwie chrześcijańskie podejście. Pozostałością z przeszłości jest zachowana dotąd, tradycja, że liturgia i katecheza odbywają się tutaj w języku francuskim, co praktycznie stanowi o elitaryzmie dzielnicy. Siostry organizują obecnie także katechezę w językach krajowych, zwłaszcza dla jej dorosłych uczestników. Parafianie bowiem pochodzą z całego Konga, znaleźli w stolicy zatrudnienie i często posługują się własnymi dialektami, których używa się tu aż 27. Pozostają też niemal w ciągłej migracji, stąd nie zauważa się w tej wspólnotce Ludu Bożego tradycyjnej więzi i harmonii, tak charakterystycznej dla mieszkańców północy kraju.

Obecny proboszcz parafii ks. J. Morizur pracuje w Kongo od ponad 40 lat. Upřednio pełnił funkcję rektora Małego Seminarium i był wychowawcą wielu kongijskich kapłanów i wszystkich biskupów, a także zamordowanego Kardynała E. Biayendy, przy boku którego pełnił funkcję wikariusza generalnego.

Siostry józefitki są pierwszymi i jedynymi zakonnkami, pracującymi w tej parafii. Obecnie jest ich cztery i są obarczone szerokim zakresem pracy, w skład której wchodzi:

— Opieka nad kościołem, który jest od wielu lat zaniedbanym, pozbawionym należytego wystroju, a nade wszystko wymagającym kapitalnego remontu. Często zmieniali się tu proboszczowie, co nie pozostało bez wpływu na stan świątyni. Nadto miejscowe przesady ludności dyktują kradzież kościelnych rzeczy na „szczęścionośne” fetysze, dlatego utrzymanie ładu i dopilnowanie wszystkiego jest bardzo trudne. Siostry obok codziennych zajęć zakrystyjnych, są odpowiedzialne za okolicznościowe dekoracje kościoła, urządzenie szopki, wykonanie afiszy i gazetek. Do pracy przy kościele angażują również kobiety z bractwa św. Antoniego.

— K a t e c h i z a c j a. Przed przybyciem sióstr do parafii, katechezą dzieci zajmowali się klerycy z seminarium. Często rotacja katechetów nie sprzyjała ciągłości i jednolitości, co odbijało się negatywnie na poziomie religijnym katechizowanych.

Formacja katechetyczna trwa w Kongo tylko 5 lat. Rozpoczyna się w klasie trzeciej szkoły podstawowej. Dwa lata stanowi przygotowanie do sakramentu Chrztu i Komunii św. Rok trzeci poprzedza przyjęcie sakramentu Bierzmowania. Po nim następuje przygotowanie do uroczystego wyznania wiary — „Profession de Foi”. Wreszcie rok ostatni — to przygotowanie do przyjęcia Szkaplerza. Obrzęd ten, wzorowany na tradycji francuskiej, urasta tu niemal do rangi sakramentu. Podniosła uroczystość przyjęcia Szkaplerza kończy katechetyczną edukację dzieci i młodzieży. Po niej często następuje powolny regres, zaniedbywanie praktyk religijnych, nawrót do pogańskich tradycji⁹. Sprawą misjonarzy jest, aby znaleźć nowe formy włączania młodych w życie religijne. W r. 1983 systematyczną katechezą w tej parafii było objętych 140 dzieci białych (Francuzi, Holendrzy, Portugalczycy) oraz 500 Kongijczyków¹⁰. W obecnym roku szkolnym 1985/86 katechizacją i formacją religijną objętych jest ok. 1000 dzieci i młodzieży¹¹.

⁹ Por. m. S. Jaworska, *Okólnik*, dz.cyt.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ For. List, s. E. Świątkowskiej do Zgromadzenia, Brazzaville, 17 III 1985, jw.

Ks. Proboszcz J. Morizur zajęty nadzorowaniem dwunastu obiektów budowlanych (1983 r.) w Brazzaville i okolicach, zlecił całość katechizacji siostram. Z tej racji, że katechezy odbywają się zasadniczo w soboty i niedziele, one nie były w stanie objąć tak licznych grup. Do współpracy zaangażowano więc młodzież licealną i studiującą, którą należało odpowiednio przeszkolić. W 1984 r. katechizowało już 11 osób. Młodzi włączyli się zupełnie bezinteresownie w pomoc parafii, jakkolwiek forma ta wymaga od nich dużego wysiłku intelektualnego. Każdą katechezę bowiem są zobowiązani sami przyswoić, a następnie indywidualnie przekonsultować z siostrą. W ten sposób sprawdzone wiadomości, przekazują dzieciom.

— „Młodzież Światłości” („Bilenge ya Mwinda”) — to ruch młodzieżowy, wywodzący się z Zairu, który stanowi odpowiednik „Focolari” czy też polskich „Oaz”, ale z zachowaniem elementów czysto afrykańskich. Przeszezepiła go na grunt kongijski s. E. Świątkowska i wytrwale kontuuje.

Grupa w parafii skupia licealistów i studentów, którzy raz w tygodniu mają spotkania. W jedną z niedziel miesiąca natomiast, urządza się w plenerze, względnie w sąsiedniej parafii, dzień skupienia dla nich, a więc: wspólne modlitwy, konferencje, dyskusje i posiłek. Pragnieniem inicjatorki jest, aby z tego „ziarnka gorczycy” wyrosło w parafii św. Franciszka wielkie drzewo apostołskiej elity.

— Kursy „formacji rodzinnej” skupiają młodzież w wieku od 12 do 20 lat. W ramach jednego kursu przewidzianych jest 10 dwugodzinnych spotkań, organizowanych każdego tygodnia. Z uwagi na specyficzną tematykę, siostra zaprasza prelegentów spośród świeckich fachowców tej dziedziny. W 1983 r. uczestniczyło w takim kursie 50 osób,

— Bractwo św. Antoniego założone zostało w r. 1981 przez ks. J. Morizura. Obejmuje ono ok. 300 kobiet, z których 40 — to pogańskie członkinie (1983 r.). Tę dużą frekwencję, w ciągu stosunkowo krótkiego czasu istnienia bractwa, tłumaczy się szczęśliwym wyborem Patrona. Św. Antoni jest tutaj znany jako protektor w sprawach beznadziejnych zatem i w przypadku bezpłodności, która jest największym nieszczęściem dla kongijskiej kobiety. Główną więc treścią modlitewnych spotkań członkiń bractwa jest prośba w intencji bezpłodnych kobiet¹². Spotykają się każdego miesiąca, odprawiają dziewięciodniową nowennę, trwającą ok. dwóch godzin. W ramach tej nowenny, oprócz modlitw i śpiewów, mają miejsce rozważania Ewangelii. Nadto raz na dwa tygodnie uczestniczą w kursie biblijnym i co dwa tygodnie w nauce śpiewu kościelnego. Praktycznie więc kobiety z bractwa mają spotkania każdego tygodnia. Pogańskie członkinie obowiązują również nauka katechizmu.

— Ministranci są formowani przez siostry w zakresie liturgii i katechizmu. Każdego miesiąca organizowany jest dla nich także dzień skupienia. W programie przewidziana jest zawsze spowiedź, uroczysta Msza św., konferencja, wspólna agapa. Grupa liturgiczna liczy obecnie (1986 r.) 60 ministrantów i kilkunastu aspirantów, którzy po złożeniu przyrzeczeń, zostają włączeni w grono ministrantów.

— Grupy powołaniowe powstały zgodnie z zaleceniami Kościoła kongijskiego, który ma świadomość, że jego wzrost uzależniony jest od dobrej rodziny chrześcijańskiej i od rodzimych powołań. Grupy powołaniowe sku-

¹² Por. m. S. Jaworska, *Okólnik*, dz.cyt.

piąją młodzież, która wykazuje chęć podjęcia życia kapłańskiego czy zakonnego. Zajęły się nimi siostry, prowadząc oddzielnie chłopców i dziewczęta. W dniu skupienia miesięcznego gromadzą się młodzi na wspólnych przemyśleniach modlitewnych, słuchają konferencji, dyskutują, oglądają film o życiu konsekrowanym i mają wspólny posiłek.

— Centrum Socjalne św. Józefa — otworzone zostało przez s. F. Zagrobę w jesieni 1985 r. Gromadzi ono dziewczęta i młode kobiety w celu nauki szycia, trykotarstwa itp. Gdy zdobędą pewną wprawę w tym zakresie, będą mogły każdego dnia korzystać w Centrum z maszyn i sprzedawać zrobione przez siebie rzeczy.

— „Żywy Różaniec” — założony w 1985 r. przez s. E. Świątkowską na wzór polski, liczy obecnie 17 grup różańcowych i jest w stadium rozwoju.

— Schola parafialna i chór dziecięcy, który liczy ok. 50 członków, mają swoje próby raz w tygodniu. Ostatnio (1985 r.) s. F. Zagroba podjęła się zorganizowania dla dzieci lekcji gry na flecie, gitarze i trąbce. Jest wielu chętnych, regularnych uczestników i wciąż dochodzą nowi.

— Leprozorium. Usytuowane jest ono na przedmieściu stolicy w Kinsundi, w odległości 7 km od parafii. S. D. Rojek dojeżdża tam do pracy każdego dnia mobiletem. Ośrodek dla trędowatych „Centre Hospitalier Raymond”, fundacji R. Rollereau, został założony w 1980 r. i jest jedynym na całe Kongo. Służy on pomocą medyczną 50 pacjentom, ale znajduje się nadal w trakcie rozbudowy. Podaje się, że w Republice Kongo jest 16 000 ludzi dotkniętych trędem, a wielu ukrywa swą chorobę i nie jest objętych statystyką. Trąd zatem traktowany jest jako choroba społeczna i dlatego stosuje się przymusowe, bezpłatne leczenie. Praca siostry nie ogranicza się w tej sytuacji jedynie do posługi pielęgniarstwa w leprozorium.

„S. Damiana np. przez trzy miesiące, na życzenie dyrekcji szpitala, odwiedzała chorych w dzielnicach Brazzaville. Chodziło o dokonanie sondażu odnośnie stanu zdrowia pacjentów przebywających na leczeniu okresowo oraz zbadanie czy nie ma dalszych zachorowań w rodzinie”¹³.

Natomiast w związku ze Światowym Dniem Trędowatych, który obchodzony jest każdego roku 31 stycznia, ta sama siostra kierowana zostaje na kwestę do instytucji państwowych i prywatnych, aby w ten sposób pomóc ludziom dotkniętym zarazkami Hansena. Ośrodek bowiem prosperuje w warunkach nader prymitywnych. Brakuje wszystkiego: leków, środków opatrunkowych, strzykawek, igieł¹⁴, a jedzenie raz dziennie przywożone jest ze szpitala miejskiego. Inne posiłki chorzy organizują sobie we własnym zakresie. Rozpiętość wieku pacjentów jest różna. Są tam wyniszczeni chorobą starcy, ludzie w sile wieku i kilkumiesięczne dzieci, które tu się urodziły.

Siostra na terenie leprozorium jest nie tylko pielęgniarką, ale także organizatorką i animatorką życia religijnego. Raz w miesiącu celebrowana jest tu Msza św. przez ks. J. Ziobronia, chociaż nie należy to do zakresu jego obowiązków duszpasterskich (Kinsundi leży na terenie innej parafii). Chrzęścianie korzystają wtedy z posługi sakramentalnej i czynnie uczestniczą w liturgii.

Ponieważ inne szpitale Kongo nie przyjmują pacjentów z trędem, są oni uzależnieni w leczeniu od miejscowych pielęgniarzy lub siostr zakonnych.

¹³ Tamże.

¹⁴ Por. *Polskie Siostry w Kongo*. Z s. E. Świątkowską józefitką rozmawia ks. B. Backiel MIC, w: „Róże Maryi”, Stockbridge 1986, nr 1 (488), s. 27.

Siostry starają się odszukiwać chorych w odległych wioskach i w miarę możliwości dostarczają im regularnie lekarstwo hamujące rozwój trądu oraz środki opatrunkowe. W leczeniu trądu bardzo ważne jest prawidłowe odżywianie. Tu siostry napotykają na duże trudności nie mogąc zaradzić potrzebom pacjentów. To, co czynią jest zaledwie kroplą w morzu potrzeb.

— Biblioteka i księgarnia. Założenie ich było konieczne ponieważ w stolicy odczuwa się duże zapotrzebowanie na książki religijne i dewocjonaalia. Książki sprowadza się z Francji i Zairu. Księgarnia jest równocześnie sklepikiem z dewocjonaliami, w którym zaopatrują się nie tylko chrześcijanie. Ważną rolę pełni biblioteka religijna i czytelnia, stając się miejscem działalności apostołskiej.

Stolica Brazzaville, która skupia w sobie 1/5 ludności całego Konga jest także schronieniem dla najbiedniejszych, którzy zamieszkują baraki i budowle wykonane z osuszonego błota. Gromady dzieci tych dzielnic spędzają czas na rozległych śmietniskach. Jest wielka potrzeba, aby się nimi zając, przyjść z pomocą, ale tymczasem nie można tego realizować z braku rąk do pracy.

3. MISJA W GAMBOMA

Placówka misyjna w Gamboma — diecezja Owando, została przekazana Zgromadzeniu Sióstr Św. Józefa 29 października 1983 r. przez Mission Catholique de Owando, Republique Populaire du Congo¹⁵ Zgromadzenie przejęło ją od Sióstr Najświętszej Rodziny, które zrezygnowały z pobytu w Kongo i wróciły do Francji. Zamieszkały tam początkowo dwie siostry józefitki, aby przy pomocy miejscowych księży misjonarzy, poczynić odpowiednie adaptacje. Natomiast 14 września 1984 r. jest datą objęcia trzeciej placówki misyjnej w Kongo.

Misję w Gamboma od 1974 r. obsługują Kapłani *Fidei Donum* diecezji tarnowskiej. Jej teren obejmuje 10 000 km², na którym mieszka ok. 37 000 ludzi. Placówkę tę traktuje się jako trudną ponieważ ma tu siedzibę wiele sekt, a silny wpływ na mieszkańców wywierają czary i magia. Niewłaściwe usytuowanie Misji jest także dużą przeszkodą w ewangelizacji rozległego terenu.

Pracę podjęły tu trzy siostry. Jedna z dziesięcioletnim stażem misyjnym i dwie nowo przybyłe z Polski. Dzięki życzliwej i wydatnej pomocy ks. W. Macha z Oyo i ks. J. Kordka z Gamboma, została wybudowana obok domu sióstr cysterna wodna. Stanowi ona duże udogodnienie, bowiem dotąd wodę trzeba było czerpać z odległej rzeki. Obecnie, dzięki pomocy Kongregacji Rozkrzewienia Wiary w Rzymie i Siostrom Klaweriankom, siostry rozpoczęły remont i rozbudowę dotychczasowego budynku gospodarczego, który będzie służył w przyszłości jako dom nowicjacki.

Misjonarki w Gamboma zaczynają dopiero włączać się we współpracę z pracującymi tu już od lat księżmi. Pomagają im w katechizacji dzieci w dziewięciu wioskach, a w mieście zajmują się najmłodszymi dziećmi, które w roku szkolnym 1985/86 licznie gromadzą się na katechizm. Często odwiedzają domy mieszkańców tego terenu, przypominając o spotkaniach katechetycznych, tym samym zapoznają się bezpośrednio ze środowiskiem.

W wioskach ewangelizacja znajduje się u początków, bo zdarza się, że na ich obszarze jest tylko jeden lub dwóch chrześcijan. Wspomniane jednak oso-

¹⁵ Dokument przekazania i przejęcia placówki, AGSJ, seria C, fasc. 4.

bowe spotkania z ludźmi sprawiają, że w każdym ośrodku pewna grupa mieszkańców rozpoczęła już katechizm. Wyświetla się im filmy dźwiękowe i korzysta z dostępnych pomocy wizualnych, aby przybliżyć przekazywane prawdy.

W niektórych wioskach organizuje się pracę przy oczyszczaniu terenu, przeznaczonego przez władze miejscowe dla Misji i już wkrótce — staraniem księży — powstaną tam pierwsze kaplice — pajoty, zbudowane na wzór tamtejszych lepianek. Przy tego rodzaju pracach chętnie pomaga ą dzieci, które w zamian otrzymują mleko. Są one później słuchaczami katechizmu. Gdy misjonarz przekazuje prawdy wiary, siostra zajmuje się leczeniem, udziela informacji w zakresie higieny i innych. Jako dyplomowana pielęgniarka, s. Noemi Świeboda, służy pomocą medyczną chorym i biednym zarówno w mieście jak i na wioskach.

W Gamboma i w okolicy organizowane są także kursy szycia i trykotarstwa dla dziewcząt i kobiet. „Legion Maryi”, podobnie jak w odległym o 100 km Oyo, skupia kobiety, aby przygotować je do apostołstwa w środowisku. Zebrania z ministrantami są również okazją do przekazywania wiadomości katechizmowych.

Dla usprawnienia podjętych prac misyjnych, wymiany doświadczeń i omówienia planów na przyszłość, siostry odbyły wspólne spotkanie na Misji w Gamboma od 18 do 20 marca 1985 r. Było to pierwsze spotkanie wszystkich józefitek z trzech placówek w Kongo.

| OYO | BRAZZAVILLE | GAMBOMA |
|------------------------------|----------------------------------|-----------------------------------|
| 1. s. Rozariana Sitar (1975) | 1. s. Eugenia Świątkowska (1975) | 1. s. Rozanna Krzyżanowska (1975) |
| 2. s. Liliosa Romanek (1981) | 2. s. Felicja Zagroba (1975) | 2. s. Weronika Mazepa (1983) |
| 3. s. Matylda Józwiak (1984) | 3. s. Damiana Rojek (1981) | 3. s. Noemi Świeboda (1984) |
| 4. s. Anuncja Kozicka (1984) | 4. s. Fatima Ptaszkowska (1983) | |

4. WIZYTACJE

1. Pierwszą wizytację sióstr w Oyo przeprowadziła m. Teona Grodecka, przełożona generalna Zgromadzenia od 16 września do 3 października 1977 r. Matce towarzyszyła s. Seweryna Wiejaczka, przełożona wspólnoty w Rzymie.

Celem wizytacji było zapoznanie się z warunkami duchowymi i materialnymi życia i pracy sióstr na nowo utworzonej Misji w Kongo. Wizytatorka stwierdziła, że misjonarki są pełne apostołskiego zapału i poświęcenia dla ludzi wśród których głoszą Chrystusa, co potwierdził ks. Bp J. Singha, Ordynariusz diecezji Owando, w czasie złożonej mu przez Przełożoną Generalną wizyty¹⁶.

2. Podobny cel miała kolejna wizytacja wspólnoty józefickiej w Oyo i Brazzaville, którą przeprowadziła m. Stefania Jaworska, przełożona generalna, pod koniec grudnia 1982 r. i na początku stycznia 1983 r.

Termin wybrany przez Wizytatorkę pozwolił jej spędzić okres świąt Bożego Narodzenia wspólnie z siostrami i misjonarzami i uczestniczyć w świątecznej radości, przeżywanej po kongijsku.

¹⁶ Por. m. T. Grodecka, *Sprawozdanie z wizytacji*, Tarnów, 31 X 1977, AGSJ, seria B, fasc. 4.

Wizytacja obok zadań ascetyczno-formacyjnych, obejmowała czynne włączenie się w całokształt pracy siostr. Chcąc zapoznać się z warunkami i stylem pracy, Matka odwiedziła prawie wszystkie stacje misyjne. Spotkała się z członkami Komitetów parafialnych i różnymi grupami formacyjnymi. Była także w mieszkaniach kilku rodzin parafii. W zakres wizytacji weszły liczne wizyty urzędowe i kurtuazyjne. M.in. złożyła ona wizytę Nuncjuszowi Apostolskiemu i jego Wikariuszowi Generalnemu, a także Arcybiskupowi B. Bantantu i Biskupowi J. Singha — ordynariuszom diecezji, na których terenie pracują siostry. Odwiedziła też wszystkich polskich księży misjonarzy na ich placówkach w Kongo oraz złożyła wizyty siostrom z innych zgromadzeń zakonnych, prowadzących pracę misyjną. Uzupełniło to i ubogaciło spostrzeżenia i doświadczenia Przełożonej Zgromadzenia, zebrane w ciągu trzech tygodni na kongijskiej ziemi. W ten sposób powstał możliwie pełny i czytelny obraz misyjnej pracy siostr, czemu dała Wizytatorka wyraz w obszernym *Okólniku nr 12*, skierowanym do siostr całego Zgromadzenia, a także w szczegółowym 50 stronicowym sprawozdaniu powizytacyjnym¹⁷.

3. Trzecią wizytację wspólnot misyjnych na kongijskiej ziemi przeprowadziła w 1985 r. s. Eugenia Świątkowska, delegatka przełożonej generalnej Zgromadzenia na teren Konga. Objęła ona trzy placówki: Oyo, Brazzaville i Gamboma.

Tematyka wizytacji — podobnie jak w całym Zgromadzeniu — obejmowała tym razem w sposób szczególny sprawę pogłębienia miłości i jedności we wspólnocie siostrzanej. Wizytatorka z uznaniem stwierdziła że siostry cechuje postawa ofiarnej służby, realizowana w duchu charyzmatu Zgromadzenia. W podziękowaniu końcowym podkreśliła nade wszystko trwanie w Nadziei, mimo, że nieustanne trudności przysyłają cel¹⁸.

4. Wizyta Księdza Biskupa Jerzego Ablewicza, Ordynariusza tarnowskiego w Kongo.

W ramach duszpasterskiej wizyty Ksiądz Biskup spędził w Oyo na Misji pierwsze dni nowego roku 1979. Arcypasterz odwiedził w tym czasie odległe wspólnoty chrześcijańskie, wśród których pracują kapłani diecezji tarnowskiej i siostry józefitki. Stwierdził, że praca siostr nie jest łatwa, że robią dużo dobrego. Podkreślił ogromną przydatność apteki misyjnej i to, że siostry przebywają w samym centrum biedy duchowej i materialnej, której próbują zaradzać.

Kiedy młode misjonarki skarżyły się, że nie widzą wyników swojej pracy, Ksiądz Biskup powiedział: „Ja natomiast widziałem”¹⁹.

* * *

Z całą pewnością to krótkie opracowanie nie daje pełnego obrazu życia i pracy siostr józefitek na przestrzeni dziesięciu lat trwania misji w Kongo Brazzaville. Możemy jednak wnioskować, że ich obecność na Czarnym Łądzie nie pozostaje bez znaczenia dla ewangelizacji tamtego terenu.

Podkreślił to także Ks. Bp J. Singha, Ordynariusz z Owando, w swoim słowie, skierowanym do Sióstr Św. Józefa domu generalnego w Tarnowie 10 maja 1978 r.:

„(...) To Zgromadzenie jest mi szczególnie drogie z tej zwłaszcza racji, że Wasze cztery siostry pracują w Kongo w mojej diecezji Owando. Chcę wyrazić

¹⁷ Por. m. S. Jaworska, *Sprawozdanie, dz.cyt.*

¹⁸ Por. s. E. Świątkowska, *Sprawozdanie z wizytacji*, Brazzaville, 10 I 1986, AGSJ, seria B, fasc. 4.

¹⁹ Zapis magnetofonowy z 25 I 1979, AGSJ, seria F, fasc. 3.

uczucia wdzięczności, sympatii, przyjaźni, jakie żywię dla Was (...). W mojej diecezji jest zaledwie trzydziestu kapłanów. Aktualnie przebywa w niej i pracuje pięciu kapłanów z Polski. Oby dobry Bóg dał nam następnych kapłanów i następne siostry (...). Z całą pewnością zdziwicie się, gdy powiem, że w naszej diecezji mamy tylko jedną siostrę kongijską. Każdego dnia modłę się, byśmy mieli więcej sióstr zakonnych z Konga. Zanim jednak Bóg udzieli nam tej łaski, potrzebujemy nowych sióstr z Waszego Zgromadzenia, aby pobudziły one młode dziewczęta kongijskie przykładem, by i one poświęciły się Bogu (...). Zapewniam Was, że Wasze Siostry pracują pięknie. Jak wyjeżdżałem do Was, to chrześcijanie błagali mnie o to, abym przywiózł następnych księży i następne siostry. Jeżeli mnie o to prosili, to świadczy, że Wasze Siostry w atmosferę kongijską wnoszą ducha radości, wiary, poświęcenia (...)"²⁰.

Pragnienia te po części spełniły się, bo aktualnie pracuje w Kongo jednaście sióstr józefitek. Dla obecnych zaś kilku kongijskich kandydatek do życia zakonnego, przygotowuje się tymczasowe pomieszczenie w Gamboma.

Chcąc jednak sprostać narastającym potrzebom misji, siostry zakupiły plac pod budowę domu na przedmieściu stolicy Brazzaville. Będzie to w przyszłości dom nowicjacki na teren Konga i rekolekcyjny dla licznych grup apostoelskich.

Przemawiając 5 maja 1980 r. w katedrze Najśw. Serca Jezusa w Brazzaville, Papież Jan Paweł II modlił się:

„(...) W swojej dobroci wspomnij (Panie) na szczególne poświęcenie misjonarzy, którzy przez miłość do Ciebie opuścili swoje kraje rodzinne, swoje rodziny — wszystko, co mieli, — aby żyć wśród swych kongijskich braci, aby pokochać ten lud, stać się jego częścią i jemu służyć. Nagródź, Panie, tak wielką szczodroliwość. Spraw, aby ją poznano, by stała się źródłem powołań dla innych, by wzbudziła we wszystkich prawdziwego ducha misjonarskiego (...)"²¹.

R é s u m é

La Congregation des Soeurs de S. Joseph, en 1975, s'est mise au travail missionnaire en Populaire République de Congo. Elle a pris la proposition de Monseigneur l'Évêque Jerzy Ablewicz, de l'Évêque du diocèse de Tarnów, pour s'associer au travail missionnaire des prêtres Fidei Donum, qui, de ce diocèse, sont partis pour Congo en 1973.

Les premières soeurs se sont mises au travail à la Mission en Oyo, le diocèse Owando, où l'évêque est Monseigneur l'Évêque Jerzy Singha. En 1981, on a reçu la deuxième poste en la capitale — Brazzaville, auprès la paroisse de S. François d'Assie, où Monseigneur le Curé est le prêtre français J. Morizur. Sur la troisième Mission en Gamboma (le diocèse Owando), depuis 1984, les soeurs aident à l'évangélisation.

Maintenant (1986) les onze soeurs de S. Joseph de Pologne travaillent en Congo. Les soeurs, en conformité avec la recommandation de l'Église de Congo, ont supporté des différents emplois: le travail d'hôpital, entre autres pour des lepreux: le traitement gratuit aux éloignées campagnes, où les hommes sont privés de l'aide medical; la direction de la pharmacie; l'organisation de l'aide materielle pour des pauvres; la direction de la bibliothèque et de la librairie; l'organisation des cours en matière de la développement de la culture, de l'hygiène et des ouvrages à l'aiguille; les fonctions parmi des enfants, d'une jeunesse et des adultes; la formation des locaux catéchistes, etc.

On a commencé la construction de la maison au faubourg de la capitale, où sera, dans l'avenir, le noviciat pour des locales vocations, et aussi la maison des

²⁰ Zapis magnetofonowy z 10 V 1978, jw.

²¹ Jan Paweł II w Afryce 2 V - 12 V 1980, 12 II - 19 II 1982, *Przemówienia i homilie*, oprac. A. Polkowski, Warszawa 1985, s. 118.

exercices spirituels. Actuellement les novices de Congo habitent avec les soeurs en Brazaville.

Les Soeurs déjà demeurent à Congo les dix ans. Elles ont été visitées les deux fois par les supérieures générales (1977 et 1982/83) et par la déléguée de la supérieure générale pour le terrain de Congo (1985). Aussi Monseigneur l'Évêque J. Ablewicz de Tarnów a visité la Mission en Oyo (1979). Par contre Monseigneur l'Évêque J. Singha a rendu la visite à la maison générale des Soeurs de S. Joseph en Tarnów (10 mai 1978) et a demandé aux nouvelles soeurs de Pologne, qui plus tard sont parties pour Congo.